



O jakości kształcenia na obradach KRAUMu

- Obecnie rządzący nie stawiają na jakość, ale ilość. Po prostu mają podejście, że „jakoś to będzie”
- powiedział prezes Naczelnej Rady Lekarskiej Łukasz Jankowski na posiedzeniu Konferencji Rektorów Akademickich Uczelni Medycznych, zorganizowanym 16 marca na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie.

- To nasz obowiązek, wynikający z ustawy o izbach lekarskich, że jako samorząd lekarski opiniujemy i wnioskujemy w sprawach dotyczących kształcenia przed i podyplomowego. Niezmiennie stoimy na stanowisku, że powinno ono odbywać się na poziomie akademickim i chcemy współpracować z uniwersytetami w tym zakresie – podkreślał prezes NRL. Przypomniął jednocześnie, że samorząd lekarski już wielokrotnie sprzeciwiał się otwieraniu kolejnych kierunków lekarskich na uczelniach nieprzystosowanych do kształcenia przyszłych lekarzy i lekarzy dentystów. W wystąpieniu poruszył zgłoszenie tej sprawy do Komisji Europejskiej, która wskazała, że kształcenie lekarzy należy przeprowadzać na poziomie uniwersyteckim lub na uczelniach o takim statusie. Zdaniem prezesa NRL odpowiedź KE wymaga jednak uszczegółowienia, ponieważ brakuje w niej odniesienia do polskich realiów.

- Ministerstwo zdrowia nie próżnuje – zwiększyło nabór dzięki nowym kierunkom lekarskim, skróciło specjalizacje, dyskutuje o zmianach w stażu podyplomowym. To stworzy na pewno dwa problemy. Po pierwsze, będziemy mieli za dużo lekarzy w stosunku do potrzeb i tak, jak w Hiszpanii będziemy marnotrawili zasoby. Po drugie, obniży się jakość kształcenia, absolwenci nowych kierunków nie będą przygotowani do należytej opieki nad pacjentami, więc tym samym obniży się jakość świadczeń, bezpieczeństwo pacjentów będzie zagrożone. Nastąpi osłabienie prestiżu zawodu, a może nawet jego felczyzacja – wyliczał prezes NRL.

Przedstawiając stanowisko samorządu lekarskiego, prezes NRL wskazał, że kształcenie lekarzy nie może ograniczać się wyłącznie do wykładów i teorii. Wymaga ono odpowiedniego zaplecza dydaktycznego i kadry, czyli nauczania dostosowanego do kształcenia podyplomowego, czego w ocenie prezesa NRL może brakować uczelniom niemedycznym, oferującym studia lekarskie.

Podkreślił również, że sednem problemu deficytu lekarzy nie jest liczba absolwentów, a warunki pracy. - Zdaję sobie sprawę, jak wielkim problemem są braki kadrowe w naszym systemie ochrony zdrowia, ale nie możemy pozwalać sobie na bylejąkość i bezsensowną nadprodukcję lekarzy. Powinniśmy się zastanowić, jak zachęcić młodych lekarzy do podejmowania pracy w publicznej ochronie zdrowia, żeby pracowali w Polsce. Należy zadbać o poprawę warunków leczenia, aby zawód lekarza i lekarza dentysty znów cieszył się zainteresowaniem wśród ludzi będących na początku swojej kariery.

Podczas obrad zgodnie stwierdzono, że kształcenie lekarzy powinno przebiegać w warunkach naukowych, a jego najistotniejszym elementem jest praktyka, której przeprowadzenie na najwyższym poziomie gwarantują akademickie uczelnie medyczne.

